

Gałka, Bogusław

"Ziemiaństwo polskie 1789-1864.
Zróżnicowanie społeczne", Irena
Rychlikowa, Warszawa 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/4, 786-789

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

punkcie. Podobnie późniejsze pertraktacje z 9 i 12 kwietnia nie doprowadziły do zbliżenia stanowisk. 12 kwietnia papież pośrednio oskarżył cesarza o herezję, a następnie widząc bezowocność swoich zabiegów postanowił opuścić Wiedeń przed upływem ustalonego terminu. Zerwaniu rozmów udało się zapobiec. Ostatecznie, mimo że stronie kościelnej nie udało się doprowadzić do zmiany stanowiska cesarza, papież opuszczał 22 kwietnia Wiedeń w przekonaniu, że rozmowy zapobiegły powstaniu schizmy w Austrii. Papież wydawał się też lepiej rozumieć stanowisko cesarza w sprawie tolerancji religijnej oraz kasaty zakonów kontemplacyjnych. Pewnym osiągnięciem, jak oceniał Garampi, było już to, że papież rozstawał się z cesarzem w przyjaźni. Obie strony poznały też granice, do których wolno się posunąć bez narażenia na szwank jedności Kościoła.

Papież wracał do Rzymu w triumfalnym pochodzie przez Monachium, Augsburg, Innsbruck, Trydent, Wenecję i Bolonię. W Watykanie stanął dopiero 13 czerwca 1782. Wszędzie na trasie witali go książęta i tysiące poddanych katolików i protestantów. Wspaniale przyjęcie wyprawił mu w Monachium kurfirst Karol Teodor. W katedrze augsburskiej spotkał się także z protestantami.

Pius VI zdawał sobie sprawę z nikłych rezultatów wizyty w Wiedniu. Nie podał też po powrocie żadnej oficjalnej informacji na temat rozmów z Józefem II. Dopiero w 3 miesiące później wypowiedział się na ten temat na konsystorzu z 23 września 1782, wyrażając nadzieję na poprawę stosunków z Wiedniem. Tymczasem nic na to nie wskazywało. Między Wiedniem a Rzymem wzrastało napięcie m. in. na tle obsady wakującego arcybiskupstwa Mediolanu. Tym razem jednak cesarzowi zależało na uniknięciu schizmy; toteż niespodziewanie złożył wizytę papieżowi w Boże Narodzenie 1783 r. W jej wyniku doszło do podpisania 19 stycznia 1784 tzw. „convention amicale”, stanowiącej rodzaj konkordatu między Austrią a Stolicą Apostolską. Cesarz poszedł na kompromis, co było rezultatem nie tylko wewnętrznych trudności Austrii umiejętnie wykorzystywanych przez Fryderyka II, lecz także w pewnym sensie podróży papieża do Wiednia.

W kilku miejscach swej interesującej pracy autorka dotyka spraw polskich, zwłaszcza w związku z osobą Garampiego, który zanim przybył do Wiednia w początkach 1776 r. był nuncjuszem w Warszawie. Błędnie jednak przyjmuje, że nuncjusz przybył do stolicy Austrii po drugim rozbiórce Polski (s. 34), który według niej miał miejsce w 1775 r. (s. 20). Również błędnie datuje kasatę zakonu jezuitów (s. 15, 19) na 1774 r., podczas gdy wiadomo, że miała ona miejsce w 1773 r. Są to jednak usterki występujące na marginesie głównego tematu pracy. Poza tym książka obfituje w opisy zwyczajów dworskich oraz postaw dostojników dworu cesarskiego i innych osób wobec papieża. Jest napisana w sposób zajmujący, żywym i barwnym językiem.

Stanisław Litak

Irena Rychlikowa, *Ziemiaństwo polskie 1789—1864. Zróżnicowanie społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 385.

Ziemiaństwo polskie końca XVIII i XIX wieku należy do najsłabiej poznanych społeczności. Występujące luki badawcze w tej dziedzinie są przyczyną wielu mylnych poglądów budzących kontrowersje oraz sprzeczne opinie na temat stanu majątkowego tej klasy i jej wewnętrznej struktury. Badanie klasy społecznej z odległej o ponad dwa stulecia epoki jest zadaniem trudnym. Rozwiązywanie problemów uwarstwienia wymaga czasochłonnych i żmudnych poszukiwań źródłowych oraz znajomości metod badawczych stosowanych w socjologii. Podwójny wysiłek

Ireny Rychlikowej przyniósł także podwójny efekt. Historia splata się tutaj z socjologią, która spełnia nie tylko funkcję pomocniczą, np. w badaniach uwarstwienia metodą decyli, lecz stanowi o charakterze publikacji. Książka ta przeznaczona jest dla historyka i dla socjologa. Zawarta jest w niej analiza socjologiczna uwarstwienia ziemiaństwa na podstawie jego stanu ekonomicznego w latach 1789—1864. Pionierska to praca, bowiem jak dotychczas niewielu historyków podjęło się badań nad ziemiaństwem¹.

W końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku szlachta i magnateria polska przechodziły ze stanu w klasę. Fakt ten bez wątpienia komplikuje proces badawczy. Przyjęte przez autorkę kryteria pozostają w związku z zachodzącymi zmianami w tej klasie społecznej. Jest to o tyle istotne, że ich właściwy dobór zapobiega popełnianiu błędów i wyprowadzaniu mylnych wniosków. Kryterium ekonomiczne, tj. ilość posiadanej ziemi i płacony podatek są podstawą wyznaczającą ziemiaństwu miejsce w strukturze społecznej. Inne spełniały też pewną rolę, lecz nie decydującą. Należą do nich: prestiż, powiązanie ze sferami rządzącymi, koligacje rodzinne, piastowane stanowiska.

Dochodzenie do prawdy o zróżnicowaniu ziemiaństwa uzależnione jest od metody badawczej. Wybrana przez autorkę metoda jest precyzyjna i zapewnia realizację przyjętych zadań, bowiem w świecie historycznych postrzeżeń nie dochodzi się do poznania bezpośrednio, lecz drogą faz pośrednich.

Książka składa się z trzech części. Pierwsza zatytułowana jest „Uwarstwienie ziemiaństwa na przełomie XVII i XIX wieku”, druga „Uwarstwienie ziemiaństwa w okresie reformy uwłaszczeniowej” i trzecia „Społeczne pogranicza ziemiaństwa”. W części pierwszej autorka skoncentrowała się na problematyce pojęciowej i metodach badawczych. Trafnie włączono tutaj wątki pojęciowe oraz dotyczące genezy ziemiaństwa, co umożliwiło dostrzeżenie ewolucji społecznej tej klasy. Osobnej analizie poddano dwa pojęcia: „obszarnik” i „ziemianin”. W związku z tym Rychlikowa pisze: „Termin „obszarnik” pojawił się w epoce powulasczeniowej. Używany był po raz pierwszy w celu wyróżnienia wewnątrz jednej z trzech klas społeczeństwa kapitalistycznego — klasy właścicieli ziemi: obszarników i chłopów oraz obszarników i proletariatu wiejskiego (czeladź dworska, robotnicy pobierający deputat). Po drugie, w celu podkreślenia charakteru właściciela „obszaru dworskiego” jako organu władzy publicznej w stosunku do najemnych pracowników zatrudnionych na terytorium zwanym urzędowo obszarem dworskim” (s. 9). Pojęcie „ziemianin” uznane zostało za kategorię zawodową. Rychlikowa uważa, że przed 1795 r. szlachta posiadająca ziemię rozpadła się na dwa stany: szlachtę ziemiańską z uprawnieniami obywatelskimi i dominialnymi, tj. prawem do renty i monopoli oraz szlachtę właścicieli pozbawionych tych praw.

Pierwszy fragment tej części pracy stanowi analiza statystyczno-socjologiczna szlachty na Mazowszu w latach 1789—1790. Szlachta ta posiadała zbyt małe gospodarstwa (o powierzchni do 15 morgów) i nie została zakwalifikowana do ziemiaństwa. Za ziemian zostali uznani: dziedzice, dzierżawcy, zastawnicy, posesorowie kolokacyjni, posesorowie dożywotni, posesorowie emfiteutyczni, tj. wieczystej dzier-

¹ I. Rychlikowa, *Dzieje ziemiaństwa polskiego w latach 1795—1945. Zarys problematyki badawczej*, „Dzieje Najnowsze” t. VIII, 1976, z. 1; tejsze, *Problemy pojęciowe i metodyczne w badaniach uwarstwienia ziemiaństwa Królestwa Polskiego w epoce przekształcania się społeczeństwa stanowego w klasowe*, [w:] *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1980, s. 320—370; D. Rzepniewska, *Hipoteka dóbr ziemskich jako źródło do dziejów ziemiaństwa. Forma przekazu, możliwości badawcze, problemy metodyczne*, tamże, s. 371—390; tejsze, *Ziemiaństwo w kręgu oddziaływania Warszawy 1807—1864*, Warszawa 1982; J. Leskiewiczowa, *Społeczństwo Królestwa Polskiego w połowie XIX w. Kierunki i wyniki badań*, „Dzieje Najnowsze” t. VIII, 1976, s. 32—43; tejsze, *Ziemiaństwo*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815—1864*, Wrocław 1979, s. 371—387, 508—509.

zawy dziedzicznej. W badaniach uwarstwienia ziemiaństwa zastosowana została metoda decyli, w myśl której wyodrębniono pięć grup uwzględniając wysokość dochodu z posiadanego majątku: pierwsza do 1000 złp, druga do 5000 złp, trzecia do 10.000 złp, czwarta do 15.000 złp, piąta powyżej 15.000 złp. Przedstawiono również zróżnicowanie szlachty ziemiańskiej w województwie krakowskim w latach 1789—1790. Zastosowana została tutaj również metoda decyli w badaniu dysproporcji między najbogatszymi, średnimi i ubogimi właścicielami ziemi. Problem przemieszczania szlachty ziemiańskiej na Mazowszu w latach 1784—1789 rozwiązała autorka na podstawie danych o obrocie ziemią przez najbogatszych i najuboższych ziemian.

W części drugiej, stanowiącej trzon całej pracy, autorka bada uwarstwienie ziemiaństwa w okresie reformy uwłaszczeniowej. Badania przeprowadzono na podstawie źródeł obrazujących wysokość płaconego przez ziemiaństwo podatku w pięciu guberniach: warszawskiej, radomskiej, lubelskiej, augustowskiej i płockiej. Podstawowym dokumentem umożliwiającym badanie rozwarstwienia były deklaracje podatników, tj. ziemian, którzy posiadali nieruchomości na wsi, z lat 1864 i 1870. Autorka zrezygnowała z próby losowej i zbadała uwarstwienie ziemiaństwa w Królestwie Polskim jako zbiorowość całkowitą. Praca to benedyktyńska, a jej efekty zasługują na najwyższe uznanie. Rychlikowa przyjęła następujące przedziały obszarów, które stanowią zarazem kryterium podziału na warstwy: od 101 do 300 mórg, od 301 do 600 mórg, od 601 do 1000 mórg, od 1001 do 3000 mórg, od 3001 do 5000 mórg, od 5001 do 10 000 mórg, powyżej 10 000 mórg. Drugie kryterium to płacony podatek, którego wysokość stanowiła podstawę do podziału ziemian na następujące grupy: do 100 rb, 101 do 500 rb, 501 do 1000 rb, 1001 do 2000 rb, 2001 do 5000 rb, 5001 do 10 000 rb i ponad 10 000 rb. Tutaj również zastosowana została metoda decyli, tj. dziesiętnego grupowania według wymiaru podatku.

Rychlikowa zajmuje się też arystokracją i wyodrębnia ją ze stanu szlacheckiego. Wymienia również nazwiska najbogatszych ziemian. Oprócz własności pojedynczych omawiane są też własności złożone, które stanowiły jedną z form władania ziemią. Innym zagadnieniem, które analizowane było w każdej z pięciu guberni, jest stopień wykorzystania gruntów. Skomplikowanych obliczeń autorka dokonała na podstawie danych o wysokości płaconego podatku. Z analizy tabel (s. 195—197, 264—267) wynika, że mniejsi i średni właściciele wydajniej gospodarują w porównaniu z właścicielami wielkich majątków.

Część trzecia zatytułowana „Społeczne pogranicze ziemiaństwa” jest w pełni uzasadniona i potrzebna. Autorka dzieli się tutaj wątpliwościami dotyczącymi kwalifikowania różnych kategorii zawodowych i społecznych związanych z ziemiaństwem do tej klasy społecznej. Analizie statystycznej poddani zostali oficjaliści i pracownicy nadzoru. Osobno potraktowała autorka właścicieli drobnotowarowych gospodarstw rolnych, tj. dawnych „dziedziców dóbr”, donatariuszy i właścicieli dóbr duchownych oraz drobnych właścicieli szlacheckich, chłopów, właścicieli Żydów, rolników i dworską służbę ekonomiczną z ziemią. Omówione zostały w tej części inne oprócz własności ziemskiej typy własności: skarbowe, w tym posiadłości rządowe i majątki skarbowe oddane na prawach dzierżawy wieczystej, następnie duchowna i drobnoszlachecka.

Zróżnicowanie społeczne ziemiaństwa przedstawione przez Rychlikową stanowi potwierdzenie funkcjonalnej teorii uwarstwienia K. Dawisa i M. Moora. Teoria ta przyjmuje konieczność zróżnicowania społecznego w celu zapewnienia właściwego funkcjonowania życia w zbiorowości społecznej, jako konsekwencję nierówności w podziale dochodów. „Występujące nierówności są wynikiem naturalnych różnic cechujących każdą zbiorowość, w której poszczególne jednostki znajdują sobie miejsce². Rychlikowa na przykładzie zróżnicowania społecznego ziemiań-

² W. Wesołowski, *Klasy, warstwy, władza*, Warszawa 1980, s. 129—145.

stwa wykazała dychotomiczność feudalnych stosunków klasowych. Poza tym dowodzi, że istniejąca struktura klasowa umacniana była więzami lennymi prawnie usankcjonowanymi. Dane statystyczne pozwalają dostrzec istnienie wspólnot ziemiańskich wyznaczonych przez zbliżony system produkcji, podobny sposób bycia i pełnione funkcje społeczne.

Książka potwierdza istnienie zależności między wielkością posiadanego majątku, działalnością społeczno-polityczną wyrażającą się sprawowaniem przez ziemian różnych urzędów oraz prestiżem. W tym interesującym studium przedstawione zostały stosunki ekonomiczne między grupami właścicieli ziemskich, które używając sformułowań Marksa przybierały często „fantasmagoryczną postać stosunku między rzeczami”. Autorka nie bada rzeczywistości ziemiańskiej kryjącej się poza sferą materialną, niemniej zaprezentowane zostały elementy ją kształtujące. Są nimi: dziedziczenie majątku, piastowane urzędy, powiązania z ośrodkami władzy, posiadane tytuły szlacheckie i prestiż.

Analiza danych statystycznych potwierdza fakt, że zróżnicowanie społeczne stanowi efekt nierównomiernego podziału dóbr materialnych ziemiaństwa. Problem ten został uchwycony na podstawie posiadanej na własność ziemi i płaconego podatku. Z książki wynika, że ziemiaństwo, tak jak każda inna klasa społeczna, podlegało prawom ekonomicznym, które nią rządziły i wyznaczały jej miejsce w strukturze społecznej. Klasa ta ukazana została w perspektywie ponad 60 lat, a więc dwóch pokoleń, co pozwala na wyprowadzenie wniosków dotyczących ewolucji ich stanu posiadania. To z kolei przyczynia się do postawienia nowych zadań badawczych i odkrywania nieznanych jeszcze faktów oraz zjawisk dotyczących tej społeczności. Analiza uwarstwienia wskazuje na fakt kierowania się ziemian w swoim działaniu klasowym interesom materialnym. Wyznaczał on granice ich ekonomicznej aktywności.

W sumie książka trudna, przeznaczona dla historyków profesjonalistów zainteresowanych przemianami społecznymi w Polsce końca XVIII i w XIX wieku. Nie można wszak oczekiwać od ściśle naukowych opracowań lekkiej lektury, bowiem zagadnień socjologicznych i historycznych nie sposób rozwiązywać bez uciekania się do zawiłych technik i metod badawczych. Zgromadzona w książce wiedza zasługuje na ujęcie w formie popularnonaukowej, bowiem ogólna znajomość tej problematyki w społeczeństwie jest niewielka a zainteresowanie ziemiaństwem świadczy o zapotrzebowaniu na tego typu publikacje.

Bogusław Gatka

Walentyna Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 000.

Autorka należy do najwybitniejszych znawców dziejów ruchu robotniczego w Galicji. Spod jej pióra ukazało się drukiem kilkadziesiąt przyczynków, rozpraw i prac traktujących o wybranych zagadnieniach ruchu w zaborze austriackim, bowiem w ciągu blisko 30 lat swej pracy badawczej nieustannie wracała do tego tematu. Oczekiwać należało, że na koniec pokusi się autorka o syntezę, którą rzeczywiście zaprezentowała w rozprawie na temat dziejów PPSD Galicji i Śląska, na blisko 700 stronach druku. Historiografia polska doczekała się zatem od tak dawna oczekiwanego monografii, która niewątpliwie zmieni obraz dziejów ruchu robotniczego w Polsce. Jest bowiem ta rozprawa wielką syntezą ruchu robotniczego pod zaborem austriackim.